

# DZIENNIK NARODOWY



## Wybory w trzaskający mróz

### Mała frekwencja — Imponujące wyjątki — Kobiety nie poszły do urn

Siarczysty mróz sparaliżował wczoraj życie Warszawy i zaciął nad przebiegiem wyborów do Rady miejskiej.

W godzinach rannych termometry w śródmieściu wskazywały 22 st. C. poniżej zera, w południe ręk podniosła się do 15 st., aby zaraz w godzinach popołudniowych rozpocząć znowu pochód ku dołowi. Mróz przy ostrych wiatrach zaczął nanowo przybierać na sile. Odbiło się to fatalnie na frekwencji wyborczej.

Do godz. 1 w południe głosowało w Warszawie w dzielnicach chrześcijańskich przeciętnie 13%, w dzielnicach żydowskich około 15 proc. uprawnionych. Większą frekwencję głosujących notowały biura wyborcze na przedmieściach i w okręgach robotniczych.

W godzinach południowych wzmożła się nieco liczba głosujących, o godz. 4 popołudniu szacowano przeciętną frekwencję wyborców na 30 proc. ogółu uprawnionych. Były jednakowoż niektóre obwody, które zanotowały już w godzinach popołudniowych frekwencję imponującą. Dotyczyło komisji nr. 12 przy ul. Wareckiej, (okręg wyborczy VII), gdzie do 4 pp. głosowało 80 proc. uprawnionych oraz jednej z komisji tego samego okręgu siódemego, ulokowanej przy Alejach Jerozolimskich 13, która o teście godzinie wykazała 70-procentową frekwencję.

Okręg VII, którego niektóre obwody wykazały tak wielką frekwencję, wybiera tylko trzech radnych, jest zatem okręgiem małym. W okręgu tym firmowali: listę ozonową adw. Skoczyński, listę Str. Narodowego p. Kański, listę nar.-radyczną adw. Kempfi, listę socjalistyczną p. Kluszyńska. Poza tym walczył tu o mandat radziecki w pojedynkę zwolennik „kontroli demokratycznej” w Radzie miejskiej, mec. Hofmoki-Ostrowski.

Czemu przypisać wyjątkową frekwencję wyborców w tym właśnie okręgu? Odpowiedź na to pytanie przyniesie może dopiero dzień dzisiejszy.

Pewien wpływ na przebieg niedzielnych wyborów w Warszawie miała również ta okoliczność, że była to ostatnia niedziela przed świąteczną, zwana w świecie kupleckim „złotą niedzielą”. O g. 1 w południe wszystkie sklepy zostały otwarte, właściciele i pracownicy pośpieszyli za „lady”

aby targować. Cały zatem świat handlowy został do godz. 6—7-ej wieczorem pozbawiony możliwości głosowania. Ale biura wyborcze były czynne do godz. 9 w., więc po zamknięciu sklepów mogli uprawnieni iść jeszcze do głosowania.

„Złota” niedziela wypadła zresztą w większości sklepów i magazynów bardzo licho, „frekwencja” kupujących była mała, podobnie jak ogólna frekwencja głosujących do Rady miejskiej. I to z tej samej przyczyny.

Jedynym zwycięzcą wczorajszego dnia stał się siarczysty mróz.

Setki, tysiące złotych zostały tak zmarnowane, rzucone dosłownie na bruk ulicy, bez wszelkiego pożytku.

W różnych punktach miasta policja zatrzymywała samochody agitacyjne, gdy zbliżały się one za dużo do lokali wyborczych, w pobliżu których agitacja jest wzbroniona. Na Pradze został zatrzymany kandydat nar.-radyczny p. Edward Kemnitz, ponieważ przejeżdżał samochodem agitacyjnym przed biurem wyborczym. Jest protokół, będzie proces.

Na Ochocie, na ul. Grójeckiej, obrzucono z thumu kamieniami samochód agitacyjny „Polskiego Radja”. Przed lokalami wyborczymi zatrzymano pewną ilość kolporterów kartek do głosowania z nazwiskami kandydatów poszczególnych list. Policja wkraczała, gdy kolporterzy podchodzili zbyt blisko do biur wyborczych.

Nasz sprawozdawca (w), pisze, że całkowicie nie udało się wczoraj agitacja ulotkowa. Wskutek mrozu. Przechodnie brodzili dosłownie w kolorowych papierkach, lecz nie było nikogo, kto by zaryzykował zatrzymanie się i wyjęcie ręki z kieszeni celem podjęcia ulotki z chodnika.

Najwięcej ulotek, podobno aż 5 milionów sztuk, rzuciła „jedyńska”. Na drugim miejscu w agitacji ulotkowej stał PPS, która wydrukowała podobno 2 miliony ulotek i wreszcie grupa ABC. Stronictwo Narodowe w agitacji ulotkowej brało udział najmniejszy.

Bohaterami dnia wczorajszego byli kolporterzy, rozdający na ulicach kartki do głosowania. Za skromne wynagrodzenie (5 złotych za 8-godzinny dyżur) stali na trzaskającym mrozie, wtykając przechodniom kartki. Zbierali się często 3—4 z różnych ugrupowań i wyborca mógł sobie wybrać pożądany numer od jednego z nich bez wszelkich trudności.

Bohaterami dnia wczorajszego byli kolporterzy, rozdający na ulicach kartki do głosowania. Za skromne wynagrodzenie (5 złotych za 8-godzinny dyżur) stali na trzaskającym mrozie, wtykając przechodniom kartki. Zbierali się często 3—4 z różnych ugrupowań i wyborca mógł sobie wybrać pożądany numer od jednego z nich bez wszelkich trudności.

Bohaterami dnia wczorajszego byli kolporterzy, rozdający na ulicach kartki do głosowania. Za skromne wynagrodzenie (5 złotych za 8-godzinny dyżur) stali na trzaskającym mrozie, wtykając przechodniom kartki. Zbierali się często 3—4 z różnych ugrupowań i wyborca mógł sobie wybrać pożądany numer od jednego z nich bez wszelkich trudności.

Bohaterami dnia wczorajszego byli kolporterzy, rozdający na ulicach kartki do głosowania. Za skromne wynagrodzenie (5 złotych za 8-godzinny dyżur) stali na trzaskającym mrozie, wtykając przechodniom kartki. Zbierali się często 3—4 z różnych ugrupowań i wyborca mógł sobie wybrać pożądany numer od jednego z nich bez wszelkich trudności.

Bohaterami dnia wczorajszego byli kolporterzy, rozdający na ulicach kartki do głosowania. Za skromne wynagrodzenie (5 złotych za 8-godzinny dyżur) stali na trzaskającym mrozie, wtykając przechodniom kartki. Zbierali się często 3—4 z różnych ugrupowań i wyborca mógł sobie wybrać pożądany numer od jednego z nich bez wszelkich trudności.

Bohaterami dnia wczorajszego byli kolporterzy, rozdający na ulicach kartki do głosowania. Za skromne wynagrodzenie (5 złotych za 8-godzinny dyżur) stali na trzaskającym mrozie, wtykając przechodniom kartki. Zbierali się często 3—4 z różnych ugrupowań i wyborca mógł sobie wybrać pożądany numer od jednego z nich bez wszelkich trudności.

Bohaterami dnia wczorajszego byli kolporterzy, rozdający na ulicach kartki do głosowania. Za skromne wynagrodzenie (5 złotych za 8-godzinny dyżur) stali na trzaskającym mrozie, wtykając przechodniom kartki. Zbierali się często 3—4 z różnych ugrupowań i wyborca mógł sobie wybrać pożądany numer od jednego z nich bez wszelkich trudności.

Jest rzeczą zmienną, że przeważnie kobiety ulekły się zimna i nie wzięły większego udziału w głosowaniu. „Gorące” serca, które zwalczyły mróz, były wczoraj przeważnie w sercach mężczyzn.

A przecież jedną z legend życia jest opowieść o „Gorących” sercach kobiet.

### „Tańcował” wiatr z „literatura” wyborczą Zawiodła agitacja ulotkowa

Niedziela wyborcza w Warszawie miała przebieg spokojny, niemal cichy. Sprawili to naturalnie „pan mróz”.

Gdy rano obudzili się mieszkańcy i spojrzeli przez zamrażnięte okna na ulicę, zobaczyli np. na Marszałkowskiej, że jest ona prosto zasnuta na ulotkami, odezwaniami wyborczymi, karteczkami z nazwiskami kandydatów. Przędowała na tym śmietniku brukowym „jedyńska”.

Wiatr porwał papiery, przeganiał je z miejsca na miejsce, dął je na strzępy żałosne, melancholijne. Ulice były puste, jak wymiotti, więc „tańcował” wiatr z „literatura” agitacyjną na całego.

W śródmieściu w wielu obwodach pierwsi wyborcy pojawili się dopiero o 10 rano.

Ciszę mroźnego dnia przerywały rzadka agitacyjne samochody poszczególnych list. Ukazywały się one na mieście rzadko, wskutek mrozu. Marża benzyna, motory, ludzie. Zasobna w finanse „jedyńska” przeczuciła się z platform samochodów ciężarowych na osobowe limuzyny. Jeżdżący niemi agitatorzy, wysiadali na chwilę, rzucali setki, tysiące ulotek, wsiedali znowu i jechali dalej.

Ulotkami zajmował się tylko wiatr, gdyż z przechodniów nikt ich nie podnosił.

### Zdemolowanie kiosku polskiego obok dworca kolejowego w Sopotach

GDYNIA, 18.12. (tel.). „Nieznań sprawcy” zdemolowali w Sopotach w nocy kiosk dzienników „Ruchu” przy t. zw. małym tunelu obok dworca kolejowego. Napastnicy nie tknęli pism niemieckich, ale znajdujące się w kiosku czasopisma polskie pocięli i rzucili na ziemię.

Zaluzje kiosku zostały wyważone, szyby wybite. Napastnicy zostawili karteczkę z napisem „Pollacken unerwuensch” (Polacy niepożądani).

Zwrócono uwagę, że niemieckie dzieci szkolne, przechodzące koło kiosku w Sopotach, wznosiły często okrzyki „Pollacken raus” (precz z Polakami).

Zajścia sopoockie świadczą o wzmózonej agitacji antypolskiej na terenie Gdańska. Używane przez Niemców przy tej okazji słowo „Pollacken” należy do gwary i nosi charakter obraźliwy.

Nasz sprawozdawca (w), pisze, że całkowicie nie udało się wczoraj agitacja ulotkowa. Wskutek mrozu. Przechodnie brodzili dosłownie w kolorowych papierkach, lecz nie było nikogo, kto by zaryzykował zatrzymanie się i wyjęcie ręki z kieszeni celem podjęcia ulotki z chodnika.

Nasz sprawozdawca (w), pisze, że całkowicie nie udało się wczoraj agitacja ulotkowa. Wskutek mrozu. Przechodnie brodzili dosłownie w kolorowych papierkach, lecz nie było nikogo, kto by zaryzykował zatrzymanie się i wyjęcie ręki z kieszeni celem podjęcia ulotki z chodnika.

Nasz sprawozdawca (w), pisze, że całkowicie nie udało się wczoraj agitacja ulotkowa. Wskutek mrozu. Przechodnie brodzili dosłownie w kolorowych papierkach, lecz nie było nikogo, kto by zaryzykował zatrzymanie się i wyjęcie ręki z kieszeni celem podjęcia ulotki z chodnika.

Nasz sprawozdawca (w), pisze, że całkowicie nie udało się wczoraj agitacja ulotkowa. Wskutek mrozu. Przechodnie brodzili dosłownie w kolorowych papierkach, lecz nie było nikogo, kto by zaryzykował zatrzymanie się i wyjęcie ręki z kieszeni celem podjęcia ulotki z chodnika.

Nasz sprawozdawca (w), pisze, że całkowicie nie udało się wczoraj agitacja ulotkowa. Wskutek mrozu. Przechodnie brodzili dosłownie w kolorowych papierkach, lecz nie było nikogo, kto by zaryzykował zatrzymanie się i wyjęcie ręki z kieszeni celem podjęcia ulotki z chodnika.

Nasz sprawozdawca (w), pisze, że całkowicie nie udało się wczoraj agitacja ulotkowa. Wskutek mrozu. Przechodnie brodzili dosłownie w kolorowych papierkach, lecz nie było nikogo, kto by zaryzykował zatrzymanie się i wyjęcie ręki z kieszeni celem podjęcia ulotki z chodnika.

Nasz sprawozdawca (w), pisze, że całkowicie nie udało się wczoraj agitacja ulotkowa. Wskutek mrozu. Przechodnie brodzili dosłownie w kolorowych papierkach, lecz nie było nikogo, kto by zaryzykował zatrzymanie się i wyjęcie ręki z kieszeni celem podjęcia ulotki z chodnika.

Nasz sprawozdawca (w), pisze, że całkowicie nie udało się wczoraj agitacja ulotkowa. Wskutek mrozu. Przechodnie brodzili dosłownie w kolorowych papierkach, lecz nie było nikogo, kto by zaryzykował zatrzymanie się i wyjęcie ręki z kieszeni celem podjęcia ulotki z chodnika.

Nasz sprawozdawca (w), pisze, że całkowicie nie udało się wczoraj agitacja ulotkowa. Wskutek mrozu. Przechodnie brodzili dosłownie w kolorowych papierkach, lecz nie było nikogo, kto by zaryzykował zatrzymanie się i wyjęcie ręki z kieszeni celem podjęcia ulotki z chodnika.

Nasz sprawozdawca (w), pisze, że całkowicie nie udało się wczoraj agitacja ulotkowa. Wskutek mrozu. Przechodnie brodzili dosłownie w kolorowych papierkach, lecz nie było nikogo, kto by zaryzykował zatrzymanie się i wyjęcie ręki z kieszeni celem podjęcia ulotki z chodnika.

Nasz sprawozdawca (w), pisze, że całkowicie nie udało się wczoraj agitacja ulotkowa. Wskutek mrozu. Przechodnie brodzili dosłownie w kolorowych papierkach, lecz nie było nikogo, kto by zaryzykował zatrzymanie się i wyjęcie ręki z kieszeni celem podjęcia ulotki z chodnika.

Nasz sprawozdawca (w), pisze, że całkowicie nie udało się wczoraj agitacja ulotkowa. Wskutek mrozu. Przechodnie brodzili dosłownie w kolorowych papierkach, lecz nie było nikogo, kto by zaryzykował zatrzymanie się i wyjęcie ręki z kieszeni celem podjęcia ulotki z chodnika.

### Jak głosowała Warszawa

Nasz specjalny sprawozdawca (w) tak opisuje swoje wrażenia z niedzieli wyborczej:

Pieczek z koksem i dyżurny policjant przed bramą, oto znak, że w domu tym trzedeje obwodowa komisja wyborcza. Pieczek przygotowana na wypadek ogonków przed komisją, nie okazał się nigdzie potrzebny, gdyż nigdzie nie zebrała się naraz większa liczba głosujących.

Od godz. 9 do 11 rano we wszystkich lokalach wyborczych panowała niemal pustka. Dopiero tuż przed południem zaczęli się zjawiać pierwsi wyborcy, i nasilenie frekwencji rosło do godz. 3 po poł.

W poszczególnych dzielnicach W-wy frekwencja o godz. 4 pp. wyglądała następująco:

#### Śródmieście

Okręg piąty średnio 30 proc. Tak np. w komisji na ul. Górnośląskiej głosowało 20 proc., na Matejk 30 procent.

Okręg 6 głosował mniej więcej równomiernie i wszystkie zwiedzone komisje na Chmielej, Zórawiaj itd. wykazują frekwencję do 30 proc.

Okręg 7 wykazał wybitną nierównomierność frekwencji. Komisja przy ul. Wareckiej 11 wykazała 80 procent, a komisja przy Alei Jer-13 70 proc. wyborców, gdy tymczasem w innych komisjach tegoż okręgu, przy ul. Pierackiego było zaledwie 15 proc., przy ul. Widok — 25 proc. uprawnionych do głosowania.

Okręg 8 miał frekwencję od 20—30 proc. z wyjątkiem jednej komisji przy ul. Górskiego, gdzie do 4 popoł. głosowało 40 proc.

Najwyższe nasilenie osiągnął napływ wyborców między godz. 3 a 4. poczem znow nastąpił okres ciszy.

#### Dzielnice robotnicze

W dzielnicach robotniczych, obejmujących okręgi II, III, XII, (Wola, Ochota), frekwencja była nieco wyższa i średnio wynosiła o godz. 3-ej 35 proc.

Okręg XV — Powądz miał frekwencję małą — 20 proc.

#### Praga

Słabo bardzo przedstawiał się do godz. 4-tej udział wyborców w głosowaniu na Pradze (okręgi 16, 17, 18).

Grochów, gdzie są duże przestrzenie niezabudowane i do lokalu komisji trzeba było iść kilometr lub dwa, miał frekwencję nie przekraczającą 15 proc.

Najlepsze wyniki, po prawej stronie Wisły miał Targówek, gdzie frekwencja osiągnęła 25 proc.

#### Skutek mrozu

Jak silnie mróz wpłynął na frekwencję wyborczą, świadczy przykład dwóch komisji, mieszczących się w jednym i tym samym lokalu w Alejach Jerozolimskich 13. Jedna z tych komisji obsługująca okręg 7, a więc najbliższe ulice i domy (Aleje, Nowy Świat), miała frekwencję 70 proc., natomiast mieszcząca się w sąsiednim pokoju komisja z okręgu 6-go (ul. Nowogrodzka, Zórawia, Wspólna) osiągnęła za ledwie 25 proc.

(Dalszy ciąg na str. 2-aj)

NIEMCY NAD DUNAJEM  
Możemy się odegrać na rynkach bałkańskich  
(Patrz artykuł wstępny na str. 3-aj)

## Piwo miejscowe orzeźwia, kuruje, krzepi

# Wybory w trzaskający mróz

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Mróz odstraszył wyborców od dal-  
szej drogi. Identyczne wyniki i z  
tych samych przyczyn, wykazały 2  
komisje, urzędujące przy ul. Warec-  
kiej 11.

## Kobiety nie głosowały

Inny nasz sprawozdawca wybor-  
czy (j) pisze:  
Frekwencja w Warszawie była  
wszędzie mała. Zwłaszcza kobiety w  
wielu wypadkach nie wychodziły  
wczoraj z domu, nawet dla spełnie-  
nia obowiązku obywatelskiego.

## Sceny z wyborów

W lokalu wyborczym przy ul.  
Srebrnej ktoś porzucił plik kartek  
z nazwiskami kandydatów listy  
nr. 1. Kartki zebrano i polecono po  
leżantowi ukryć je, aby nie wyni-  
kała kwestja, czy to jest agitacja.  
— Najlepiej wyrzucić do śmietni-  
ka — ktoś radzi.  
— Proszę wyrzucić do kosza —  
zapadła decyzja.  
Starsza kobieta przybyła do loka-  
lu wyborczego, trzymając w ręku  
kilka kartek z nazwiskami kandyda-  
tów różnych list. Zapytuje innych  
wyborców, żeby jej powiedziano, któ-  
ra z kartek jest „dobra“, a która  
„zła“, to „to wszystko dali jej na  
ulicy“.

Ale w lokalu agitować nie wolno.

## Król Belgów

### incognito w Paryżu

PARYŻ. 17.12. Król belgijski  
Leopold III-ci, który przez kilka dni  
bawił incognito w Paryżu, wyjechał  
do Brukseli.

## Nowy korpus armii francuskiej

PARYŻ. 18.12. Z kół wojskowych  
donoszą o mającym wkrótce nastą-  
pić utworzeniu 21-go korpusu armii  
francuskiej, którego naczelną do-  
wództwo stacjonować będzie w  
Strasburgu.

## O 480 milj. zwiększony budżet francuskiej marynarki wojennej

PARYŻ. 18.12. Izba Deputowa-  
nych uchwaliła wczoraj budżet Ma-  
rynarki Wojennej w wysokości  
2.674 milionów franków.

Budżet ten jest wyższy od zeszo-  
łego o 480 milionów.

## Splonął dworzec kolejowy w Utrechcie

UTRECHT. 18.12. Dziś nad ranem  
wybuchł gwałtowny pożar na  
tutejszym dworcu, będącym jed-  
nym z najważniejszych punktów  
węzłowych holenderskiej sieci ko-  
lejowej.

Pożar rozszerzył się szybko skut-  
kiem silnego wiatru wschodniego i  
zniszczył budynek, w którym zna-  
dowała się większość biur dworca.

## Czarna niewdzięczność... Sensacyjne aresztowanie w Wiedniu

WIEN. 17.12. Wiedeński rada-  
ca komercyjny Gerhold, właściciel  
wielkiego lombardu, dał wczoraj do  
dyspozycji partii narodowo-socja-  
listycznej z okazji zbiórki na Po-  
moc Zimową 200 tys. marek.

Komisarz Buerckel zarządził are-  
sztowanie ofiarodawcy, motywując  
w odezwie publicznej, że „Partja  
nie może przyjąć podarunku od czło-  
wieka, który był przedtem legity-  
mistą i doradcą kardynałów, uwa-  
żając gest jego za chęć przekupie-  
nia partji“.

Buerckel nakazał zajęcie tej su-  
my i przeznaczył ją dla biednych  
Wiednia.

## Rozwiązanie dwóch organizacji w Niemczech

BERLIN. 17.12. Rozkazem szefa  
SS i policji Rzeszy, Himmlera, roz-  
wiązane zostały organizacje „Gesell-  
schaft Deutscher Freiheit“, oraz  
„Der Geusenbund“.

Blisze powody rozwiązania tych  
organizacji nie są znane.

Ktoś tam chce coś doradzić, ale  
inny wtrąca:

— Niech pan nie radzi, bo zawo-  
lam policjanta.

Kobieta stoi bezradna.  
Jakoś sobie jednak wkońcu po-

radziła, bo stanęła w kolejce.

Na Zoliborzu i na Woli zwożono  
samochodami inwalidów wojennych  
do lokali wyborczych. Niektórzy in-  
walidzi przyjechali na wózkach.

## Wybita szyba

w warszawskiej filii „I. K. C.“

W nocy z soboty na niedzielę wy-  
bito szybę w filii warszawskiej kra-  
kowskiego „IKC“ na Krakowskim  
Przedmieściu.

Informują, że niema to nic wspólnego  
z agitacją wyborczą. Ta de-

monstracja „szybowa“ posiada głę-  
bsze przyczyny, które zajęła się  
ostatnio szczególnie „Polska Zbroj-  
na“.

Chodzi o pewien foto-montaż w  
jednym z wydawnictw Ikaca.

## Doroczne Zebranie Akademii Nauk Technicznych

Nowi członkowie

Dn. 17 b. m. odbyło się w War-  
szawie w pałacu Staszica uroczyste  
doroczne zebranie Akademii  
Nauk Technicznych.

Zebraniu przewodniczył prof. B.  
Wasutyński, który odczytał spra-  
wozdanie z działalności Akademii w  
roku sprawozdawczym, podkreślając  
szeroki rozwój jej działalności  
wydawniczej. Jedną z największych  
prac w tym zakresie jest wyczerpu-  
jący polski słownik techniczny,  
którego pierwsze tomy ukazały się  
już w druku. W r. b. ukazał się  
również 5-ty rocznik t. zw. „Annal-  
es“, wydawanych przez Akademię,  
zawierający wybór cennych prac  
wybitnych specjalistów z różnych  
dziedzin nauk matematyczno-fizy-  
cznych i techniki, drukowanych w  
trzech językach europejskich.

Sprawozdanie z działalności se-  
kretariatu składał sekretarz Aka-  
demii, prof. Bassalik, komisji bi-  
bliotecznej (utrzymującej kontakt i  
wymienne wydawnictwa ze 100 in-  
stytucjami zagranicznymi) — prof.  
Huber.

Rektor prof. Pszenicki po odczy-

taniu protokołu komisji rewizyjnej  
złożył wniosek o absoltorium przy-  
jęty przez aklamację.

Na zakończenie odczytana została  
lista nowomianowanych członków  
Akademii

Na członków zwyczajnych wybrani  
zostali: na wydziale nauk inżynierskich  
— inż. Stefan Czarnecki, prof.  
Witold Wierzbicki z Warszawy; na  
wydziale nauk mechanicznych — prof.  
Ludwik Eberman, prof. Gabriel So-  
kolnicki ze Lwowa.

Na członków — korespondentów  
krajowych: na wydz. nauk matema-  
tyczno-fizycznych — prof. Antoni  
Lomnicki (Lwów), prof. Wład. Nikli-  
borc (Warszawa); na wydziale nauk  
inżynierskich — prof. Włodzimierz  
Burzyński (Lwów), doc. Alfons Chmie-  
lowiec, profesor Witold Minkiewicz  
(Lwów); na wydz. nauk mechanicz-  
nych — prof. Bolesław Szczeniowski  
(Warszawa).

Na członków — korespondentów za-  
granicznych: na wydz. nauk matema-  
tycznych — prof. Mikołaj Stoyko  
(Rumunia); na wydz. nauk inżynierskich  
— inż. Gerhardt Schaper (Ber-  
lin), prof. Artur Vierendeel (Bruksela).

# Polityka Francji musi być realna

Pytanie sen. Berenger pod adresem min. Bonnet

PARYŻ. 17.12. Na posiedzeniu komi-  
sji Spraw Zagranicznych Senatu  
przewodniczącej jej sen. Beren-  
ger otworzył obrady przemówie-  
niem, w którym wycylił 8 umów  
międzynarodowych Francji, a mia-  
nowicie: traktat sojuszu francusko-  
polski z r. 1920, układ francusko-  
włoski z r. 1935, pakt francusko-  
sowiecki z r. 1935, umowy z Ma-  
ją Ententą i porozumieniem bałkań-  
skim z lat 1934 i 1936, projekt  
układu w sprawie granic nowej Cze-  
chosłowacji z października r. b.,  
układy monachijskie z września r.  
b., wyniki rozmów francusko-  
angielskich z listopada r. b. i de-  
klarację francusko-niemiecką z  
grudnia.

Sen. Berenger zakończył swoje  
przemówienie oświadczeniem, że  
„nie chcemy polityki łatwości, lecz  
polityki solidności; nie chcemy po-  
zoru, lecz otwartości; nie chcemy  
celów niemożliwych do zrealizowa-  
nia, lecz zajęcia stanowiska, które  
można byłoby utrzymać. Pragniemy  
wreszcie istotnej koordynacji  
pomiędzy naszą polityką wewnętr-  
zną i naszą polityką zagraniczną.“

Min. Bonnet w swoich oświadcze-  
niach ograniczył się do powtórze-  
nia swych oświadczeń, poczynio-

nych już w komisji Spraw Zagra-  
nicznych izby i dotyczących głów-  
nie stosunków francusko-włos-  
kich, francusko-niemieckich, spra-  
wy hiszpańskiej i sprawy uchodź-  
ców. Natomiast w sprawach py-  
tania, postawionego przez senatora  
Berengera, minister wysunął  
wniosek, aby komisja odbyła spe-  
cjalne posiedzenie, które byłoby  
poświęcone dokładnemu przestudo-  
waniu stosunku Francji do państw  
Europy centralnej i wschodniej  
oraz sformułowaniu wniosków, któ-  
reby z tego wynikały.

Wobec tej propozycji ministra,  
komisja zdecydowała, że zbierze się  
na posiedzenie po zakończeniu dy-  
kusji budżetowej w połowie stycz-  
nia z chwilą zebrania się parla-  
mentu po ferjach świątecznych.

## Poglądy na Monachjum — źródłem rozbieżności

Zażegnany kryzys w łonie francuskiej partii socjalistycznej

PARYŻ. 17.12. W łonie francus-  
kiej partii socjalistycznej zaznaczy-  
ły się rozbieżności na temat polity-  
ki zagranicznej, która będzie głów-  
nym tematem obrad nadzwyczajnego  
kongresu partji, zwołanego na  
święta Bożego Narodzenia.

W łonie partji zarysowały się  
trzy zasadnicze tendencje. Jedną  
reprezentuje lewe skrzydło partji  
pod przywództwem Żyromskiego.  
Drugą tendencję reprezentuje cen-  
trum i prawe skrzydło pod przewo-  
dnictwem sekretarza generalnego par-  
tji Paul Faure'a. Główna różnica  
między obu tendencjami polega na  
ustosunkowaniu się do układów mo-  
nachijskich, które skrzydło Żyrom-  
skiego zwalcza namyślnie, gdy Fau-  
re akceptuje je, formułując swoje  
stanowisko w ten sposób, że lepszy

jest zły pokój, niż dobra wojna.

Sensacją jednak jest, że b. pre-  
mier Blum, który zwykle zgłaszał  
rezolucje na kongresach, poparte  
przez Faure'a, tym razem wystą-  
pił z oddzielną — trzecią rezolucją  
własną, w której zajmował stano-  
wisko negatywne w stosunku do u-  
kładów monachijskich i przeciwsta-  
wiał się pacyfizmowi Faure'a, doma-  
gając się oporu przeciwko rewinda-  
kacjom państw totalitarnych.

Na przedkongresowych zgroma-  
dzeniach organizacji lokalnych je-  
den z działaczy bliski Blumowi, b.  
wicemin. Moch, wystąpił z alarmem,  
że w razie gdyby rezolucja Bluma  
nie uzyskała większości, to Blum,  
jako prezes stronnictwa, prezes  
grupy parlamentarnej, oraz naczeln-

ny redaktor oficjalnego organu partji  
zmuszony byłby złożyć wszystkie  
swoje mandaty.

Oświadczenie Mocha wywołało  
niesłychane poruszenie w kołach  
socjalistycznych i zarówno Paul Fau-  
re, jak i jeden z przywódców lewego  
skrzydła partji Severac, wystą-  
pił z oświadczeniami pod adresem  
Bluma, że chcą wycofać swoje rezolu-  
cje, ponieważ nie chcieliby w żad-  
nym wypadku doprowadzić do u-  
stąpienia Bluma.

Blum odpowiedział dziś na łamach  
„Populaire“ artykułem, zatytułowa-  
nym „Apel do partji“, w którym  
potwierdził, że istotnie nosił się z  
zamiarem ustąpienia, wobec jednak  
oświadczeń Faure'a i Severac'a go-  
tów jest pozostać na czele partji.

## Jak rządzi się Ruś Podkarpacka z urzędowym językiem ukraińskim

Jak donosi prasa ukraińska, uchodzi za prawdopodobną nomi-  
nacja na stanowisko trzeciego  
ministra Rusi Podkarpackiej Ste-  
fana Kloczuraka, odgrywającego  
wybitną rolę w Ukraińskiej Ra-  
dzie Narodowej, lub dra Iwana  
Parkanyiego.

Rząd karpatoruski wydał roz-  
porządzenie, w którego myśl, ję-  
zyk ukraiński zostaje uznany  
za język urzędowy. W korespon-  
dencji urzędowej z pozostałymi  
częściami Republiki, uznany bę-

dzie język czeski.

W myśl tegoż rozporządzenia  
językiem wykładowym w szkol-  
nictwie ma być język ukraiński,  
z tem, że na żądanie rodziców  
conajmniej 40 uczniów mogą  
być utworzone klasy równoległe  
z językiem wykładowym rosyj-  
skim.

Podania stron mogą być przy-  
mowane w językach: czeskim,  
niemieckim, słowackim, węgier-  
skim i rosyjskim.

## W sztabie Ozonu

Komisja do spraw młodzieży

Według informacji agencji „Echo“  
wicemarszałek Sejmu Jan Henryk  
Jedynak powołany ma być nieba-  
wem do ścisłego sztabu Ozonu.

W tym charakterze Jedynak kie-  
rować ma sprawami rolnymi Ozonu.  
Wejście Jedynaka do sztabu ma  
wzmocnić pozycję plk. Wendy.

Na posiedzeniu warszawskiej Ra-  
dy Powiatowej Ozonu powołany zo-  
stał do Rady, chociaż nieobecny,  
sen. plk. Adam Koc.

Zebrani jednogłośnie uchwalili za  
protokółowanie serdecznego powita-  
nia nowego członka Rady.

Szef Ozonu poseł gen. Skwareczyński  
poważił komisję ozonową do  
spraw młodzieży.

Komisja składa się z 35 osób. Z  
urzędu wchodzi do niej kierownik  
odziału mjr. Edmund Galinat.

Powołani są do komisji:  
Antoni Baczewski, inż. Witold Biel-  
ski, Marjan Cichy, mjr. Antoni Da-  
browski, dyr. Jan Dąbrowski, pos.  
prof. dr. Antoni Deryng, Tadeusz Do-  
berski, Tadeusz Frankowski, prof. dr.  
Wit. Klonowicki, kpt. Jan Kryśka,  
Tadeusz Malinowski, Antoni Małcki,  
mgr. Janusz Makowski, red. Ryszard  
Plestrzyński, mgr. Andrzej Pleśnie-  
wicz, dr. Karol Polakiewicz, Henryk  
Puziewicz, inż. Jan Rączka, mgr. Ta-  
deusz Rozdajczak, sędzia Stanisław  
Rudnicki, prof. Wincenty Styrylski,  
Dyoniza Wierochowa, prof. dr. Zy-

## Z ostatniej chwili

28 proc.

## do 5-ej popołudniu

Obliczono, że do godz. 5 popoł-  
gowało w całej Warszawie we  
wszystkich obwodach 217.283 wy-  
borców.

Stanowi to ściśle zaledwie 28  
procent ogółu uprawnionych do  
głosowania.

## NA WIDOWNI

P. Prezydent Rzeczypospolitej  
przyjął dn. 17 b. m. popołudniu min.  
Becka.

Dn. 17 b. m. Marszałek Smigły-  
Rydz przyjął przedstawicieli komi-  
tetu wyborczego ozonowej jedyn-  
ki w Warszawie z sen. Miklaszew-  
skim na czele, którzy poinformowa-  
li go o przebiegu akcji wyborczej  
do Rady Miejskiej.

## Nowy prezes Banku Rolnego M. Jaroszyński po S. Ludkiewiczu

Na opróżnione po ustąpieniu b.  
ministra Seweryna Ludkiewicza sta-  
nowisko prezesa Państwowego Ban-  
ku Rolnego zostaje mianowany wice-  
minister Rolnictwa i Reform Rol-  
nych dr. Maurycy Jaroszyński.

Wbrew pogłoskom — zmiany na  
stanowiskach wiceprezesów Banku  
nie są w tej chwili przewidziane.

Niewiadomo również, czy i kto o-  
bejmie po p. wicemin. Jaroszyńskim  
opróżniony podsekretariat stanu w  
Min. Rolnictwa. Najpoważniejszym  
kandydatem ma być obecny dyrektor  
departamentu urzędów rolnych,  
Leon Krawulski.

## Zmiana w M. S. Wewn. Nominacje p.n. Skalskiego Piotrowicza

Naczelnik wydziału społecznego  
politycznego w Ministerstwie Spraw  
Wewnętrznych p. Mieczysław Skalski  
obejmuje stanowisko dyrektora  
biura filmowego w Polskiej Agencji  
Telegraficznej. (Poprzednio funkcje  
te pełnił obecny senator Katelbach).

Radca Wiktor Piotrowicz, został  
mianowany naczelnikiem wydziału  
społeczno-politycznego.

## Narada rolnicza Ukraińcy nieobecni

Prezes Związku Izb i Organizacji  
Rolniczych, pos. Sobczyk, na zjeź-  
dzie Związku zapowiedział zwołanie  
ogólnopolskiej narady rolniczej w  
Warszawie, która będzie mieć na  
celu wszechstronne omówienie po-  
łożenia rolnictwa.

W skład Związku Izb i Organizacji  
Rolniczych wchodzi „Silski  
Hospodar“, organizacja ukraińskich  
kółek rolniczych w Małopolsce Wsch.  
Delegaci tej organizacji nie przy-  
byli na zjazd Związku Izb i Orga-  
nizacji Rolniczych w dniu 16 b. m.  
— Warszawa.

# NIEMCY NAD DUNAJEM

## Możemy się odegrać na rynkach bałkańskich

**W**łączenie Austrii do Niemiec a następnie zajęcie przez Niemcy Sudetów otworzy nową kartę w dziejach politycznych południowo-wschodniej Europy. Może zawczasie jeszcze prorokować w jakim kierunku pójdzie niemiecka ekspansja polityczna i jakimi będzie operować metodami. Wydaje się natomiast rzeczą niewątpliwą, że gospodarcza ekspansja Niemiec zwraca się ku państwu naddunajskiemu oraz na Bałkan.

Zajęcie Austrii i Sudetów daje tam Niemcom niezwykle pomyślne warunki.

Austria przyniosła im we wianie konseksje gospodarcze z krajami naddunajskimi, nie mówiąc o tem, że Wiedeń przybliżył Niemcy do całej południowo-wschodniej Europy. Zajęcie Sudetów z ich rozwiniętym przemysłem utraciło na rynkach południowo-wschodnich konkurenta czeskiego.

Gdy dodamy, że i przed Anshlussem i sprawa sudecką Niemcy prowadziły ożywiony handel z krajami naddunajskimi i bałkańskimi oraz, że kraje te, o charakterze rolniczo-surowcowym znakomicie uzupełniają u przemysłowione Niemcy, widzimy, że warunki ekspansji na południowy wschód są dla Niemiec pomyślne.

Polityka autarkiczna, jaką Niemcy prowadzą, niewątpliwie utrudnia rozwój ich gospodarstwa. To też żywe są w Niemczech dążenia do stworzenia „Grossraumwirtschaft”, gospodarstwa autarkicznego na wielkim obszarze, wówczas bowiem ze strony autarkii znacznie maleją. I właśnie kraje naddunajskie i bałkańskie, dostarczające Niemcom surowców i żywności, są znaną komplementem uzupełnieniem obszaru, na którym można z powodzeniem prowadzić „Grossraumwirtschaft”.

Handel Rzeszy z państwami południowo-wschodniej Europy stale rośnie, a jestesmy świadkami prób monopolizowania handlu zagranicznego tych państw przez Niemcy. Próby takie czynione w stosunku do Bułgarii, Jugosławii i Rumunii przedstawiają Niemcy jako korzystne pro pozycje dalszego zacieśnienia węzłów gospodarczych. Sieć kanałów ma znakomicie ułatwić handel Niemiec z południowym wschodem, a monopolizowanie przez Niemcy żeglugi na Dunaju jest jednym z poważnych elementów monopolizowania przez Niemcy tych rynków.

Jednym słowem, w Europie południowo-wschodniej weszliśmy — o ile chodzi o stosunki gospodarcze — w okres rosnącej przewagi handlu niemieckiego.

Ekspansja niemiecka natrafia na próby przeciwdziałania innych mocarstw, zaniepokojonych wzrastającą hegemonią niemiecką. W szczególności Anglja próbuje przeciwdziałać przewadze gospodarczej Niemiec nad Dunajem i na Bałkanie. Niestety pozycja jej jest znacznie mniej dogodna od niemieckiej. Jest ona więcej od Niemiec oddalona od tych terenów, przemysł angielski nastawiony jest na produkcję więcej uszlachetnioną, trudną do zbycia w tych ubogich krajach, wreszcie, rynek angielski żąda towaru wysoko-gatunkowego, jakiego te kraje nie mogą mu dostarczyć.

Kredyty angielskie nie mogą niestety zastąpić tym krajom rynku zbytu, jaki mają one w Niemczech, ale pod warunkiem nabywania wzamian towarów niemieckich.

Włochy silnie niegdyś zainteresowane gospodarczo w krajach naddunajskich i bałkańskich nie mogą wytrzymać niemieckiej kon-

kurencji. Włoski partner osi Rzym — Berlin spychany jest przez sprzymierzeńca coraz więcej do Afryki.

Jak do tej sytuacji ma się stosunek Polska?

Trzeba powiedzieć, że i dla nas kraje naddunajskie i bałkańskie są zarówno jako rynek zbytu jak i jako źródło surowców terenem niezmiernie ważnym, acz dotychczas przez naszą politykę handlową mało wykorzystanym. Obecnie sprawa intensyfikacji naszego eksportu staje się sprawą pilną. Należy wyzyskać wszelkie istniejące możliwości. Jeśli chodzi o kraje południowo-wschodniej Eu-

ropy, trzeba powiedzieć, że obecnie mimo wzrostu aktywności niemieckiej a może właśnie dzięki niej, stają przed nami na tym terenie wielkie zadania i wielkie możliwości.

Aktywność niemiecka jest dla tych krajów gospodarczo korzystna, ale politycznie niebezpieczna. Nie można przesądzać w jakim kierunku rozwinię się aktywność polityczna Niemiec, jest jednak rzeczą prawdopodobną, że na południowym wschodzie Europy ekspansja gospodarcza Niemiec będzie przednią strażą ekspansji politycznej. Niemcy są partnerem silniejszym. Ich eks-

pancja gospodarcza na południowym wschodzie oznacza uzależnienie od siebie gospodarcze tej części Europy. A trudno utrzymać niezależność polityczną gdy jest się uzależnionym gospodarczo.

Państwa południowo-wschodnie chcą utrzymać niezależność. Zadają sobie one niewątpliwie sprawę z niebezpieczeństw politycznych jakie przedstawia ekspansja gospodarcza Niemiec. Chętnie poszukałyby one partnerów, którzy może nie dawałoby tak wielkich korzyści gospodarczych jak Niemcy, którzyby jednak politycznie nie byli niebezpieczni.

Takim partnerem może być przedewszystkiem Polska. Nie może ona oczywiście całkowicie zastąpić tym państwom rynku niemieckiego i nie może ona dostarczyć im tych wszystkich towarów, jakich może im dostarczyć przemysł niemiecki. Ale może być poważną przeciwwagą wpływ niemieckich, może być kłapą bezpieczeństwa przeciw zbytnej przewadze handlu niemieckiego, jest partnerem, który nie przedstawia politycznego niebezpieczeństwa.

Tę sytuację polityczną winna wykorzystać nasza polityka handlowa. Dotychczas rynki południowo-wschodniej Europy raczej zaniedbywaliśmy. Obecnie przychodzi moment, w którym możemy się na nich odegrać. I dobrze byłoby, aby Polska moment ten wykorzystwała. Będzie to z korzyścią dla gospodarstwa i z korzyścią dla naszej sytuacji międzynarodowej, bowiem dla nas sytuacja nad Dunajem, w naszym najbliższym sąsiedztwie nie może być politycznie obojętna. Nie możemy nie tylko tracić tam już zdobytych pozycji, ale musimy je u-

MARCEPANY

Franboli

MARSZAŁK. 113

### Przemówienie wigilijne Prymasa Polski

W sobotę, dn. 24 b. m. o godz. 18.30 kard. Prymas August Hlond wygłosi przemówienie przed mikrofonem Polskiego Radja.

W przemówieniu tem, którego dużą część będzie przeznaczona dla Polaków zagranicą, ks. Prymas nawiązując do wigilii Bożego Narodzenia złoży tradycyjne życzenia naszemu społeczeństwu.

### Nuncjusz Cortesi w Stanisławowie i Przemyślu

Dn. 15 b. m. Nuncjusz Apostolski Cortesi w towarzystwie ks. prałata Paciniego przybył do Stanisławowa, gdzie złożył wizytę biskupowi Chomyszynowi.

Dn. 16 b. m. przybył Nuncjusz Cortesi do Przemyśla, gdzie odwiedził biskupa Kocyłowskiego a następnie biskupa Bardę.

W towarzystwie biskupów Bardy i Tomaki zwiedził Nuncjusz najpierw Seminarjum Duchowne ob. iac. a później przybył do Domu im. Piusa XI przy ul. Grodzkiej 11, gdzie mieszczą się biura Instytutu i Stowarzyszeń Akcji Katolickiej oraz Instytutu Wyższej Kultury Religijnej.

Z Przemyśla Nuncjusz Apostolski udał się do Warszawy.

### Nowe projekty ustaw gospodarczych

Jak się dowiadujemy, koła gospodarcze przywiązują dużą wagę do projektów dwu ustaw, które Ministerstwo Przemysłu i Handlu ma wkrótce wnieść do Sejmu.

Projekty tych ustaw są obecnie uzgadniane przez zainteresowane resorty gospodarcze.

Pierwszy z nich dotyczy standaryzacji wywozu zagranicę produktów roślinnych i zwierzęcych, drugi zaś zarządu i eksploatacji portu handlowego w Gdyni. Oba projekty ustaw były żywo dyskutowane na terenie samorządu gospodarczego.

### Zatoka Pucka zamarza

Mróż na wybrzeżu polskiem przybiera na sile. Zatoka Pucka zaczyna już zamarzać. Łódź jest narazie jeszcze cienki, ale od brzegów Kępy Swarzewskiej rozciąga się już na kilkadziesiąt metrów w głąb zatoki.

Liczyć się należy z tem, że o ile mróz potrwa jeszcze kilka dni, to wkrótce zatoka między Puckiem, Wielką Wsią — Władysławowem, Rewą i Kuźnicą pokryje się całkowicie lodem.

W Gdyni wskutek fali mrozów przerwano wszystkie roboty ziemne.

Przerwano też wszystkie roboty budowlane, szczególnie przy obiektach żelbetonowych, jak wielkie garaże miejskie oraz bloki mieszkalne dla oficerów i podoficerów.

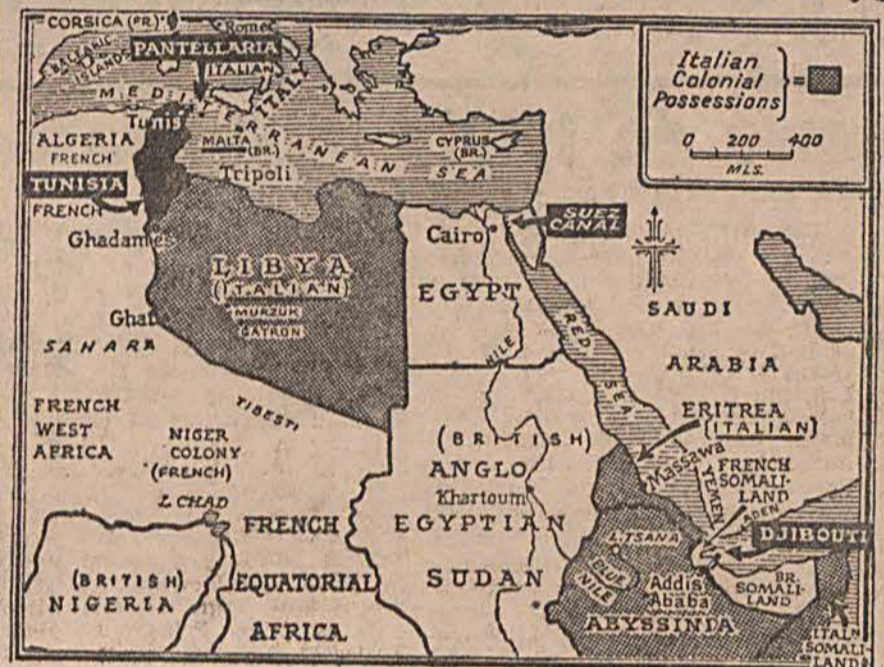
Pozatem mróz zmusił do przerwania prac murarskich przy kilkunastu kamienicach w śródmieściu i budowlach na przedmieściach.

### Złoty medal dla mężów Nieodebrana nagroda

Angielskie towarzystwo kobiece „Klub pracujących kobiet” postanowiło ufundować nagrodę dla do brych mężów w postaci złotego medalu. Niestety, pomysł spalił na panewce.

Przedstawieni do nagrody dziesiętni angielscy nie przybyli na „uroczystość dekoracji” szumnie rozreklamowaną i medale w ilości 5-ciu zdobną przydziałne miejsce w lokalu klubu.

### Morze Śródziemne—droga do Indji



## Co kupić Małgosi, a co Jasiowi Zaczyna się tydzień podarków gwiazdkowych

Tydzień przedświąteczny jest nie tylko tygodniem wielkich porządków świątecznych — jest to zarazem tydzień podarunków.

Jak świat długi i szeroki, tydzień ten wypełniają gorączkowe zakupy różnych niepotrzebnych często rzeczy, poprzedzone jeszcze bardziej gorączkowymi naradami, co dla kogo przeznaczyć.

Narady te przypominają często wiece wojenne. Janek ma już krawat, podobno potrzebny jest mu szalik... A nielka ma torbę do niczego, a rekawiczki Celiny są prosto kompromitujące. Małgosia (lat osiem!) przepada za książkami, ale prawdopodobnie wszystkie już ma, Zosia...

Najgorszy jest kłopot z paniami, a zwłaszcza z takimi, którzy nie palą, a we wszelkie akcesoria toaletowe zapatrzeni są znakomicie. Kwiatów, czy perfum — które mi zawsze można się ratować w stosunku do pań — przecież się „takiemu” nie pośle, pugilares dostał zeszłego roku na Gwiazdkę, szalik kupiło mu się na imieniny, szpilk także, krawatów ma bestja taki wybór, że innych mógłby obdarowywać, ma już także wszelkiego rodzaju pullovery, różne przybory sportowe, chusteczki, popielniczki — słowem, wszystko! Konia z rzędem temu, kto poradzi, co jeszcze wymyślić.

Jakie to kłopoty obsiadają ludzi w ten nadchodzący przedświąteczny tydzień. Szal robenia prezentów ogarnia wszystkich i wszystkich jednakowo na wszystkich szczeblach społecznych: na jednych kupuje się prezenty skromniejsze, na innych wspanialsze — ale myśli się o nich, jak Polska długa i szeroka. Żywy i mocno zakorzeniony jest ten zwyczaj w całej Europie cywilizowanej i niełatwo dany go też sobie wyrzucić.

Zwyczaj ten bowiem — wywodzący się zapewne bardzo dostojnie z jakichś tam zamierzchłych przedhistorycznych tradycji, może jeszcze pogłębić — ugruntowany jest bardzo głęboko w psychice człowieka dzisiejszego.

My wszyscy — zmęczeni ludzie dorośli, umiemy wspaniałą pracę zdobyć pieniądze tak potrzebne na zaspokojenie naszych potrzeb a nawet od czasu do czasu naszych zachcianek i przyjemności — w gruncie rzeczy, w tajemnicy może przed nami samymi — okropnie lubimy choćby drobne dostawać prezenty i niełatwo wyrzeklibyśmy się tej przyjemności.

Chciwość?... Broń Boże! Naprawdę nie chodzi tu — powtarzamy — o wartość prezentu.

Uczucie radości z powodu tego powodu pamięci ze strony kogoś, kogo

uważa się za miłego i bliskiego?

Chyba także nie. A przynajmniej nie tylko. Dowody pamięci bywają tak różne, a ich wartość odzyskuje się naprawdę dopiero wtedy, kiedy... ich zbraknie. „Szlachetne zdrowie, nikt się nie dowi, jako smakujesz...”, tak długo, dopóki właśnie ten On czy ta Ona nie zapomną o Gwiazdce, czy Imieninach — ale póki pamiętają, przyjmuje się to jako rzecz zwykłą i zwyczajną.

W prezentach tkwi jednak jeszcze coś więcej: nie tylko ich wartość obiektywna i nietylko to, że spełniają jakąś zachciankę, na którą może nie pozwolilibyśmy sobie sami — prezenty nota bene muszą być niepraktyczne, zaspakające naszą żądzę rzeczy niepotrzebnych, zbytkownych, a miłych — i nietylko wreszcie to, że są t. zw. dowodem pamięci — ale przedewszystkiem, że przychodzą w postaci daru losów, jak rzecz nie zdobyta, nie zapracowana, d a r o w a n a — no tak, właśnie: d a r o w a n a, rzecz, o którą i dla której nie trzeba było się zapracowywać, której kosztów nie trzeba było wstawiać do budżetu

wydatków, której nie trzeba było obliczać, starać się o jej tanie i praktyczne załatwienie, która zjawiała się jak gwiazdka z nieba „stwarzając ułudę, iż na tym smutnym świecie można dojść do „kołaczy bez pracy“ i bez ciężkiego trudu przychwycić coś dla siebie z bogactw i skarbów, otaczającego nas świata. Im ciężiej człowiek pracuje, z im większym trudem zdobywa pieniądze np. na kupno drogiego futra, tem bardziej cieszy go choćby jedwabna chusteczka, którą dostaje w prezencie.

Bo ta chusteczka stwarza daleką wizję „złotego wieku”, kiedy wszystko, co było potrzebne człowiekowi, spadało z nieba, kiedy „stoliczki, nakryj się”, same się zjawiały na każde żądanie i kiedy bez pracy i trudu można się było podobno na tym świecie doskonale urządzić.

To było już zresztą strasznie dawno.

A teraz to bywa tylko czasami — wtedy, kiedy dostajemy gwiazdkowe prezenty.

Zaneta.

## Pokój klubowy w Café-Clubie

Zdawaćby się mogło, że nic w tem niema sensacyjnego, bo przecież w Café Clubie wszystkie pokoje są „klubowe”, tak jednak nie jest, ten pokój, o którym mowa, — to będzie Błękitna Sala na pierwszym piętrze, urządzona na wzór prawdziwych klubów. Goście — znajdując tam czasopisma wszelkiego rodzaju, będą mogli korzystać z podręcznej bibliote-

ki, zaopatrzonej w almanachy, encyklopedje itp., prócz tego za instalowane tam będą biurka do korespondencji. Ciekawą nowością będzie biuro zleczeń telefonicznych (tel. 3-00-35 i 3-03-56), które pozwoli każdemu klubowcowi na załatwienie najpilniejszych spraw, nie odrywając oczu od ciekawej gazety czy ilustracji.

## Przeciw podwyżce składek ubezpieczeniowych Uchwala Związku Izb Przemysłowo-Handlowych

Ostatnio odbyło się Ogólne Zebranie Związku Izb Przemysłowo-Handlowych R. P. w Katowicach, których okręg ostatnio został wydzielony powiększony przez wcielenie doń Śląska Zachodniego.

Zebranie Związku poświęcone było omówieniu szeregu zagadnień gospodarczych i organizacyjnych. Między innymi wysłuchano sprawozdania z wyników prac komisji do zbadania zagadnienia interwencji, ustosunkowano się do rządowych projektów ustaw o porozumieniach kartelowych oraz o ograniczeniu wysokości wynagrodzeń w przemyśle.

Zebranie uchwaliło nowy regulamin dla działającej przy Związku Iz Komisji Surowców Tłuszczowych której zadaniem jest wykonywanie wytycznych polityki przemysłowej w stosunku do tych surowców, a w szczególności opinowanie spraw, związanych z polityką preferencji dla surowców krajowych.

Utworzona w roku bieżącym delegatura Związku Izb w Sandomierzu, której zadaniem jest utrzymanie kontaktu z terenem Centralnego Okręgu Przemysłowego, postanowiono utrzymać nadal.

Wobec zbliżającego się terminu wygaśnięcia mocy obowiązującej ustawy, przedłużającej czasową obniżkę składek na ubezpieczenia społeczne, Zebranie powzięło uchwałę, wzywającą prezydium Związku do poczynienia energicznych kroków w celu dalszego utrzymania tej obniżki, aż do czasu, gdy zasadnicza reforma ubezpieczeń społecznych nie pozwoli na ustalenie składek na takim poziomie, by odpowiadały one polskiemu warunkom gospodarczym. Równocześnie uchwalono przedstawić Ministerstwu Opieki Społecznej ustalone przez Związek Iz tezy reformy ubezpieczeń społecznych.

Warszawie, Wyższą Szkołę Przemysłową w Krakowie i Wyższą Szkołę Przemysłową w Bielsku.

5) osobom, które ukończyły Państwową Wyższą Szkołę Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Warwelberga i S. Rotwanda w Warszawie.

Rady Wydziałowe mogą wyjątkowo zwolnić od egzaminu osoby, które w inny sposób wykazały wymagane wiadomości naukowe.

## Kto ma prawo do tytułu inżyniera Zasady projektu rządowego

Podczas bieżącej sesji parlamentarnej rząd przedłoży Izobom projekt ustawy o tytule inżyniera.

Motywuując swój projekt, rząd wskazuje, że absolwenci szkół zawodowych zajmują nieraz odpowiedzialne stanowiska w przemyśle, wywiązując się należycie z powierzonych im zadań. Osoby te jednak nie mają prawa do tytułu inżyniera, mimo, iż pełnią funkcje inżynierów.

Uznając potrzebę należytego unormowania tej sprawy, rząd wniosł na ostatniej sesji ciał ustawodawczych projekt ustawy o tytule inżyniera.

Ponieważ — wskutek rozwiązania ciał ustawodawczych — prace nad tym projektem uległy przerwaniu, rząd wnosi projekt ten ponownie w tem brzmieniu, jaki nadany mu został w ostatniej fazie prac poprzedniej kadencji Sejmu, z tem jedynie uzupełnieniem, że w punkcie 4 art. 7 uwzględniono ponadto absolwentów Kursów Przemysłowo-Rolniczych w Warszawie, Wyższej Szkoły Rolniczej w Warszawie, Wyższej Szkoły Ogrodniczej w Warszawie i Wyższych Kursów Leśnych w Warszawie.

Według projektowanej ustawy Rady wydziałowe szkół akademickich nadają tytuł inżyniera:

1) osobom, które ukończyły państwowe wyższe nieakademickie szkoły przemysłowe, jeżeli: wykazały się co najmniej czteroletnią praktyką przedstawiającą zadawalające sprawozdanie z odbytej praktyki, i złożyły egzamin w zakresie swej specjalności.

2) osobom, które ukończyły co najmniej trzyletnią szkołę zawodową techniczną, rolniczą, ogrodniczą lub leśną, i jeżeli wykazały się co najmniej ośmioletnią praktyką, przedstawiającą zadawalające sprawozdanie z odbytej praktyki, i złożyły egzamin w zakresie swej specjalności.

3) osobom, które ukończyły wydział mechaniczny Państwowej Szkoły Morskiej.

4) osobom, które ukończyły przed dniem 31-ym grudnia 1922 r., jedną z następujących szkół: Szkołę Mechaniczno - Techniczną im. H. Warwelberga i S. Rotwanda w Warszawie, były Kurs Geometrów w Politechnice Lwowskiej, Wyższą Szkołę Lasową we Lwowie, Kursy Przemysłowo - Rolnicze w Warszawie, Wyższą Szkołę Rolniczą w Warszawie, Wyższą Szkołę Ogrodniczą w Warszawie, Wyższe Kursy Leśne w



B. Kellermann

## Błękitna wstęga

Przeład autoryzowany Bolesława Jacka Frühlinga

Dyrektor Henricki nie zwrócił na to uwagi. Zabawiał Georgette.

— Teraz nadchodzi pani Sullivan z córką — mówił szepsem i jego głos miał uroczyste, pełne szacunku brzmienie.

Georgette przybrała dumną pozę, kapryśnie uniosła w górę malowane brwi.

— Ach! — powiedziała lekceważąco. — Cóż mnie ostatecznie obchodzi pani Sullivan? Co mnie obchodzi ta stara wiedźma, która podobno zdobyła swój bajeczny majątek w bardzo podejrzany sposób. Nic a nic! Rien!

Pani Sullivan z córką szły przez palmiarnię, stając bezgłownie po gumowych chodnikach. Pani Sullivan miała wspaniałą grecką fryzurę — kunsztowną budowlę składającą się z małych loków w kształcie dzwoneczków. Włosy, ufarbowane na rudy kolor, lśniły jak złote rybki. Z tyłu głowy i plecy wyglądały młodo, a pani Sullivan miała prawie sześćdziesiątkę. Podłużną twarz, okrywała gruba warstwa pudru; nie widać było ani jednej zmarszczki, twarz ta robiła wrażenie maski. Wąskie, małe u-

ma w czerni. To towarzyska pani Sullivan, pani Katarzyna Sullivan. Henricki podniósł się i złożył paniom przesadnie głęboki ukłon.

— Hallo! — odezwała się pani Sullivan i nie zatrzymując się podała mu niedbałym ruchem koniuszki palców. Kitty Sullivan zamieniła z dyrektorem parę nie znaczących słów. Georgetta przyglądała się jej z zaciekawieniem. Głos Kitty wydał się jej bardzo miły.

— Pani Sullivan? — szepnęła z nabożeństwem Leukos i bezwiednie skłonił się lekko. Westchnął.

— Spadkobierczyni domu bankowego Sullivan i Morris.

— Ach, wiem, wiem. Nieraz miałem okazję oglądać podobizny pani Sullivan. Czytałem nawet kiedyś, jak wysoko ocenia się jej majątek.

Henricki wzruszył ramionami.

— Daremny trud. To rzecz niemożliwa oszacować jej majątek. Leukos znów westchnął. Pełen był podziwu i respektu.

— Taka znajomość mogłaby mieć dla mnie odbrzmienie znaczenie, pan rozumie, mon ami? Oczywiście Henricki rozumiał. Były premier jechał do Stanów Zjednoczonych w misji specjalnej. Szło o uzyskanie pożyczki. Georgette nie odrywała oczu od pani Sullivan i trzech wytwornych panów, którzy właśnie opu-

szeżali palmiarnię. Ogarnęło ją coś w rodzaju gorączki. Błyszczały szeroko otwarte oczy. Tak wygląda wielki świat, na który wolno jej tylko rzucić okiem. Świat ten jest dla podrzędnej aktoreczki Comedie Francaise wcieleniem raju. Jakie pierścienie zdobią palce tego rudego straszdy! Czemuż jest wobec pań Sullivan Georgette Adonard? Niczem! Ale ona pokaże jeszcze, co potrafi! Tam, w Ameryce, zrobi karierę, musi ją zrobić. Nie zawaha się przed żadnym środkiem, prowadzącym do celu, o, nie! Georgette przysięgła to sobie w tej chwili.

Głosy brzmiały w palmiarni jako sztucznie — odezwała się po chwili milczenia do wybitnego fizyka profesora Rüdigera, który siedział obok niej.

Profesor Rüdiger obrzucił ją roztargnionem spojrzeniem jasnym, chłopięcym oczu.

— Słucham? Ach, tak, ma pani rację. W tej szklanej skrzyni niema rezonansu.

Po tych słowach zapadł znowu w milczenie.

Pan profesor nie należał do ludzi rozmownych, reprezentował gatunek mruka. Od czasu do czasu podnosił się ze swego fotelu i rozglądał dookoła. Jak przemysłnie zrobiono te chodniki z gumy, imitujące mozaikę! A lśniąca kupała ze szkła, to istne cud! Najwięcej interesowały pana profe-

sora wodotryski, źródelka i wodospady. Którędy woda odpływa? Pan profesor postanowił zapytać o to inżyniera.

W barze zaczęła grać orkiestra. Grała cichutko licząc się z nerwami gości. Przez palmiarnię ciągle jeszcze przepływały damy we wspaniałych paryskich toaletach, otoczone falami oszalałymi zapachów. Towarzyszyli im niemniej wytworni młodzieńcy. Chwała Bogu, myślała sobie Georgette, że świat nie składa się z samych kobiet. Tak, tylko mężczyzna będzie jej mógł dać dostęp do raju, którego drzwi, zamknięte na siedem spustów, otwierają się jedynie dla wybrańców losu. Może jeden z tych, którzy są obok, tańczą, bawią się. A może będzie to kobieta? Wszystko jedno, byle się tam dostać, byle zwyciężyć! Nie zlekceważyła spojrzenia jakim ją obrzuciła Kitty Sullivan, a na spojrzeniach kobiet znała się dobrze. Jeszcze dziś wieczorem postara się poznać Kitty. Ilekroć jakiś dobrze prezentujący się młodzieniec zwrócił uwagę Georgette, na ustach jej pojawiał się uśmiešek, żrenice rozszerzały się. Widząc to, minister Leukos zaczął rozczesywać poślódkami palcami swą rzadką brodę i prze-rywał na chwilę dyplomatyczny wykład na temat Turcji.

(D. c. n.)

PONIEDZIAŁEK  
Darżusza  
Ws. sl. 7.40. Z. 3.24.

**W teatrach**

**Teatr Wielki: „Faust” z występem Leona Słodnicka.**  
**Teatr Narodowy: „Szałafstwo”.**  
**Teatr Polski: „Maskarada”.**  
**Teatr Mały: „Temperamenty”.**  
**Teatr Nowy: „Złoty deszcz”.**  
**Teatr Letni: „W roli głównej Barbara”.**  
**Teatr Ateneum: „Kupiec i poeta”.**  
**Teatr Malicki: „Trafika pani generała”.**  
**Teatr Kamerny: „Rodzeństwo Thery”.**  
**Teatr Nowy: „Gwiazdka w Studjo”. Pocz. o godz. 8.15 wiecz. Przedstawienia w piątki, soboty i niedziele.**  
**Teatr Wielka Rewja: „Raj kobiet” z Halima Mossakowską i Walterem. Pocz. o godz. 7.30 i 10-jej wiecz.**  
**Cyrylak Warszawski: Z powodu próby przerywany.**  
**Teatr „Raffo” (ul. Mokotowska 73): „Porwanie Sabinek”. Pocz. o godz. 8 w Teatr 8.15 „Roxy i jej drużyna” z L. Halim.**  
**Małe Qui Pro Quo (Cukiernia Ziemiańska ul. Mazowiecka): „Wielka czwórka”.**  
**Teatr Sztuki: „Codziennie o 8 wiecz.”**  
**Teatr Sztuki: „Przebieżka” z „ul. Sławomir”.**  
**Teatr Cricet (kawiarnia plastyków, ul. Wileńska 13): „Farsa o mistrzu Pathelii” w dekoracjach Potworowskiego. Pocz. o godz. 8-jej wiecz.**  
**Cyryk: „Wielki program o Arcy”. Pocz. 8.15. W „rody, soboty i niedziele 2 przedstawienia 4.30 i 8.15.**

**INFORMACJA O FILMACH DOZWOL DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.**

**W kinach**

**Alantia: „Obawa przed skandalem”.**  
**Alantia: „Zatłoczenie nasturazonych”.**  
**Alantia: „Tum szasze”.**  
**Casino: „Gehenna”.**  
**Capitol: „Jastrząb”.**  
**Capitol: „Zebrał w purpurze”.**  
**Capitol: „Ostrzeżenie profesora” z Harolm Lloydem.**  
**Capitol: „Halika” i „Pietro wyżej”.**  
**Europa: „Cztery córki”.**  
**Filharmonia: „Heidi” Shirley Temple.**  
**Film: „Dzieje przechwały”.**  
**Film: „Zamknięty świat” i rewja „Imperial: „Wędznie kobieta”.**  
**Film: „Zemsta błogosławiona”.**  
**Film: „Parafij św. Andrzeja: „Piomienne”.**  
**Film: „Buater Keaton”.**  
**Film: „Pani Walowska”.**  
**Film: „Marco Polo”.**  
**Film: „Oma zina Sinobrodgo” i „Co mi maż robi w łocy”.**  
**Film: „Motyl hiszpański” i „Polacy przy na czarnym łądzie”.**  
**Film: „Fodiotek”.**  
**Film: „Ten, którego pokochała” i „Hotel w Hollywood”.**  
**Film: „Zapomniana melodia”.**  
**Film: „Wesoło żyjemy”.**  
**Film: „Długa 9” „Halika” i „Miłość na szczytach”.**  
**Film: „Djabły wyrzęły” i „Jej obrońcy”.**  
**Film: „Brawura”.**  
**Film: „Moje szczęście to ty” i „Zgrzełam”.**  
**Film: „Syn admirała” i „Córka dżun”.**  
**Film: „Ludzie za mgłą”.**  
**Film: „Nasza czwórka”.**  
**Film: „Niebezpieczna kobieta”.**  
**Film: „Drum”.**  
**Film: „Wiosna zakochanych”.**  
**Film: „Przygoda w Szanghaju”.**  
**Film: „Przebieżka” i „Przebieżka”.**  
**Film: „Młodszeństwo z przeskodami”.**

**Kurjer radiowy**

**FIS — WIELKI WIAZD NARCIARSKI W LUTYM**  
Zakopane, zimowa stolica Radja  
W związku z Międzynarodowym Zakopane Narciarskim „FIS”, które odbędą się w lutym, Zakopane poczyni szereg inwestycji miejskich i sportowych. Otwarcie odbędzie się we wtorek, dn. 20 b. m., t.j. jutro.  
Celem zaznajomienia wszystkich radiolubaczy z tem, co Zakopane zrobi — Polskie Radio nadawać będzie od godz. 20.05 do 22.55 zbiórkę reportaża, na który złoży się techniczna praca trzech pełnych ekip transmisyjnych i kilkunastu reporterów.  
Dwie ekipy transmisyjne z aparaturą do nagrywania reportaży na płytach i stacją krótkofalową, udały się do Zakopanego do Zakopanego, celem poinformowania odpowiednich przygotowawczych technicznych na miejscu. Trzecia ekipa transmisyjna wyjedzie z Krakowa.  
Technicy i reporterzy Polskiego Radja zajmą swe posterunki w kilkunastu punktach miasta, skąd odbędą się transmisyje łączone później w całość.  
Transmisyje będą fragmenty uroczystości na dworcu, z otwarciem przez prezydenta i Marszałka, z otwarciem przez prezydenta i Marszałka, na Kapelarni w Hali Gasienicowej, na Kapelarni w Wierchu, ze Stajonu koło Zakopanego, z nowo budowanych garaży, oraz z otwarcia i poświęcenia kościoła na Gubalowie.  
Wtorkowa transmisja Polskiego Radja zapoczątkuje serję ponad 50 transmisyj, związanych z międzynarodowymi zawodami narciarskimi w Zakopanem.

**DZIENNIKARZE POLSCY I ZAGRANICZNI**

Jadą dziś do Zakopanego  
Dzisiaj — dwoma pociągami — o godz. 10 wiecz. odjeżdżają do Zakopanego przedstawiciele prasy polskiej i zagranicznej w liczbie kilkudziesięciu osób. Gospodarzem będzie p. minister Bobkowski, organizatorem jest Liga Popierania Turystyki. Zakopane powinno mieć dobrą prasę w Polsce i zagranicą.

**Gwiazdkowy dorobek wydawniczy dla dzieci i młodzieży**

Bardzo obficie przedstawia się tegoroczny dorobek książkowy dla dzieci i dla młodzieży — obficie i interesująco. Nawet bardzo interesująco. Pod każdym względem. Najlepsze pióra polskie oddały tego roku swoją pracę na użytek dzieci i młodzieży. Doskonale przedstawia się również książkowy plan gwiazdkowy pod względem graficznym. Skończono przeważnie z okropną tandetą młodzieżowo-dzieciną, jaką nas zasypywano dotychczas: rowe książki wydane są naogół bardzo starannie, niektóre nawet przesłiznie. Naogół sygnalizujemy — z najwyższą zresztą satysfakcją — bardzo wysoki poziom tegorocznych wydawnictw dziecięcych.

Wśród wydawnictw tych względnie mniej miejsca niż dotychczas zajmują t i u m a c z e n i a — co także stanowi objaw raczej dodatni. Nie dlatego oczywiście, abyśmy zasadniczo byli przeciwni przyswajaniu literatury polskiej obcych utworów — ale dlatego, iż naogół „przyswajanie” to odbywało się dosyć lekko i nie było to wcale stać nas przeciwieństwo w wasną literaturę dla dzieci. Wśród tych tłumaczeń parę pozycji zasługuje na bacniejszą uwagę: przedewszystkiem dwa nowe „Doktory Dolittle” Hugha L o f t i n g a („Pocztą Doktora Dolittle” i „Opera Doktora Dolittle”) w starannym tłumaczeniu J. Mortkowiczowej („Wydawnictwo J. Mortkowiczowej”). Książki te mają swoją szczególną wartość, wśród młodych czytelników znajdują jednak zawsze chętnych czytelników.

Prawdziwie sensacyjna historia amerykańska T o m a s a G i l l i a: „Jeździec w masce” (w serji „Czerwone książki” M. Arcta) ma wszelkie wady i zalety tego typu produkcji: interesującą — mimo wszystko — treść, pełną tak niebywałych historii, że — dorosłego czytelnika ogarnia od czasu do czasu uczucie przerażenia... dorastającej młodzieży to się może podobać. Jest dalej niezła książeczka dla dziewcząt: A. T h o m a s a: „Andreea” (niestety, tłumaczenie ogromnie słabe), wesoła książeczka i dla dziewczynki i dla chłopków P. L. T r a v e r s a: „Agnieszka” i dwie wale mite książki A. A. M i l n e r a: „Chatka Puchatka” i „Kubuś Puchatek”, wszystkie trzy w tłumaczeniu Ireny Tuwim (wyd. J. Przeworskiego), jest wreszcie Disneyowska „Królowa śnieżka” w opracowaniu Ireny Tuwim. Najważniejsze to bodaj pozycje z tłumaczeń tegorocznych — po których jak najchętniej przechodzimy do nowych książek polskich.

pozycje stanowią wśród nich książki dla najmłodszych. Książki te mają dzisiaj w Polsce swój zupełnie odrębny styl, (na którym z pewnością może trochę wpływać Czukowski), są pełne lekkości, wdzięku i powabu. Prześliczne są np. wierszyki J a n a B r z e c h w y: „Kaczką Dzwawczką” (z zabawnymi rysunkami Franciszki Themersonowej (Wyd. J. Mortkowiczowej), „Kaczkę ta „znośła ją na twardo i miała czubek z kocardką, a przytem, naprzekór kaczkom, chesała się wykałaczką”). Książeczka ta stanie się też zapewne przy jaciółką wszystkich dzieci — choć nie pogardzą nią i dorośli, w stopniu zapewne jeszcze wyższym niż dzieci — umiejący ocenić wdźwięk i powab tych ślicznych wierszyków.

Prześliczne są też nowe wiersze dla małych dzieci J. T u w i m a: „O panu Tralalinskim” (ilustracja F. Themersonowej), „Słoń Trąbalski” (ilustracje Jankowskiej), „Zosia Samosia” (ilustracja E. Mantuffla). Wierszyki Tuwima, znane częściowo z różnych czytanek szkolnych, są wręcz urocze. Ich wdźwięk, lekkość, a przedewszystkiem może muzykalność są nieporównana. Taki np. wierszyk:

Przyszła gąska do kacuszki,  
Ogadała kurze nóżki.  
Do indagacji przyszła kurka,  
Ogadały kacze piórka...

są naprawdę małym arcydziełem — mówiąc szumnie i poważnie — weryfikacji polskiej.

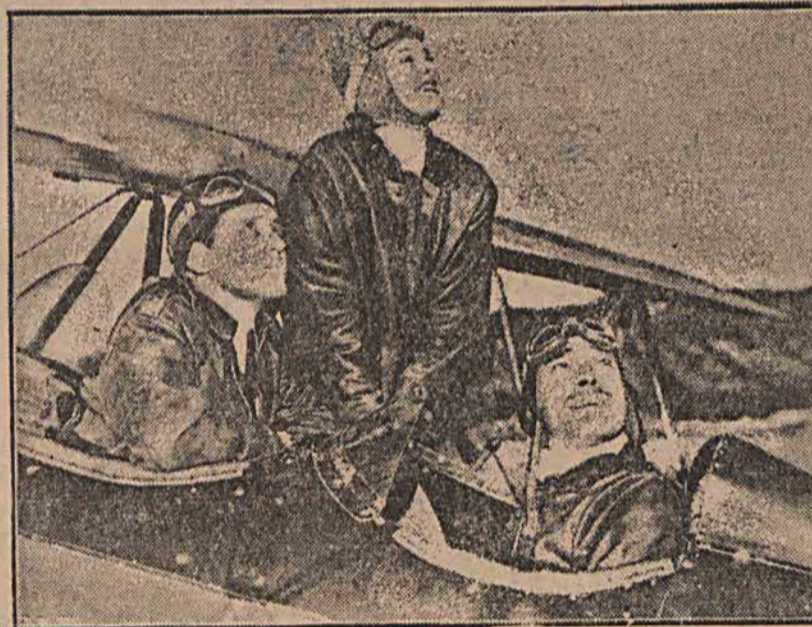
Dla dzieci najmłodszych przeznaczona jest również historia „Wanda leży

w naszej ziemi” K. Makuszyńskiego, z ilustracjami M. Walentynowicza (Wyd. Gebethnera i Wolffa). Jest to nowa próba tej spólki autorsko-illustracyjnej, tak bardzo lubianej przez dzieci, a zarazem dalszy ciąg zeszlorocznej „Historji o wawelskim smoku”. Dla naszych zgola małych milusińskich pod choinkę złożyć można małe zgrabne wydawnictwo książek Arcta dla dzieci; wśród tych książek są rzeczy stare, ale zawsze urocze: K o n o p n i c k i e j: „O Julsi Spiewawczce”, O r - O t a „Leśna królewna”; w tej samej serji jest zgrabne opowiadanie H a n n y J a n u s z e w s k i e j: „O polskim Chrobotku”, J. P o r a z i Ń s k i e j: „Kozucha kłamaczucha” i inne.

Dla dzieci wreszcie cokolwiek starszych przeznaczone są bardzo ładne wiersze Ewy Szelburg-Zarembiny: „Dzieci miasta” (Gebethner i Wolf), także częściowo znane z różnych szkolnych czytanek. Wierszyki te mają już silne zabarwienie dydaktyczne: starają się wpoić w dziecko poszanowanie dla pracy ludzkiej, umiłowanie wielkość, miłość brata w każdym człowieku. Pisanie przez prawdziwą poetkę, są te wiersze ciepłe, szczere i przekonujące.

Dla całkiem małych wreszcie dzieci przeznaczona jest jedyna powieść polska prozą: J a n i n y B r o n i e w s k i e j „Ciapke Włóczęga” (wyd. J. Przeworskiego), przemiła historia o piesku wędrującym po świecie, która zapewne bardzo się będzie podobać różnym młodym opiekunom i opiekunkom naszych szczejkających czworonożnych przyjaciół. A. Chor.

**Brawura**



Kino „Roma” wyświetla film p. t. „Brawura” o pilotach oblatywaczach, którzy w każdym locie narażają swe życie dla bezpieczeństwa komunikacji pasażerskiej. W wielkim reżyserii grają Clark Gable, Myrna Loy, Spencer Tracy. 1255

Bardzo poważną i bodaj najlepszą Fundusz Obrony Morskiej — konto w P.K.O. 42.000

**Ze świata muzyki**  
**„Requiem” Verdiego w Filharmonji**

Kiedy, w listopadzie 1868 r., umarł w Paryżu Rossini, rzucił Verdi myśl uczczenia jego pamięci muzycznym niejakim pomnikiem przez napisanie mszy żałobnej, która byłaby wspólną pracą ówczesnych kompozytorów włoskich. Zaproszeni do tego zostali Petrucci, Cagnoni, Bazzini, Mabellini, Pedrotti i inni jeszcze, a Verdi zastrzegł sobie napisanie ostatniego „Libera me”. Inicjatywa Verdiego nie została zrealizowana z różnych od niego niezależnych powodów, ale, gdy w 5 lat później zmarł wielki poeta włoski Alessandro Manzoni, z którym łączyły Verdiego serdeczne węzły przyjaźni, autor „Aidy” zawiadomił senatora Bellinzaghięgo, ówczesnego burmistrza Medjolanu, że zabrał się do pisania „Requiem”, które należałoby wykonać w rocznicę śmierci poety. Ta propozycja Verdiego spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem, istotnie też, dnia 22 maja 1874 r., w kościele św. Marka, w Medjolanie, dzieło to zostało wykonane.

Kim i czym był Verdi, jako największy kompozytor włoski XIX w. w ogóle, a jako niedościgniony twórca genialnych oper w szczególności, wiedziano już w całej Europie od lat dwudziestu, po triumfach „Rigoletta”, „Trubadura” i „Traviaty”, a potwierdziły sławę jego późniejsze jeszcze dzieła, jak „Bal Maskowy” i „Don Carlos”. Jak wielkim jednak był muzykiem w najgłębszym tego słowa znaczeniu, miał się świat dowiedzieć po ukazaniu się „Aidy”, „Otelia”, „Falstaffa” oraz jego utworów religijnych; „Messa da Requiem” i „Quattro pezzi sacri”. Tu bowiem siła natchnienia i bogactwo inwencji muzycznej łączy się z najwyższym mistrzostwem formy i obryzmy wręcz sumą wiedzy kompozytorskiej.

„Requiem” Verdiego jest dalszym etapem rozwoju katolickiej muzyki religijnej, rozwoju, idącego od Palestriny i Gabrielliego przez Pergolesiego i Marcella do Mozarta i Cherubiniego. W samej swej istocie różni się ona charakterystycznie, jaskrawo poniekąd, od muzyki protestanckiej Bacha, Händla, Mendelssohna czy Brahmsa. I chociaż Verdi rezerwował w sobie twórcze pierwiastki muzyki niemieckiej do Wagnera bodaj wyłącznie, nie przestał nigdy być nieodrodnym synem swej ojczyzny, synem katolickich Włoch. I tak, jak w obrzędach kościelnych włoskich uderza nas zawsze zewnętrzna ich, jak gdyby teatralna, strona, tak i w muzyce „Requiem” jest niemało ustępów, trących może operą. Trudno się temu zresztą dziwić, skoro to pisał właśnie Verdi. Ale, kto zna „Requiem” do brzo, kto postarał się wniknąć w każdą szczegół tej niewypowiedzianie pięknej partycji, ten nie zdoła się oprzeć potędze szczytowego natchnienia, jakie tu z każdego taktu przebieja. Cała pierwsza część „Requiem” i „Kyrie” a potem „Recordare” i „Lacrymosa” z części drugiej, wreszcie zaś części trzecia i piąta, „Domine Jesu” i „Agnus Dei” — to pieśni występne i głębi duszy człowieka o czystym, wierzącym sercu.

**Zaufajcie**  
NIEZWYKLEJ  
WODZIE KOLONSKIEJ PRZEMYSŁAWKA  
Henryk Zak POZNAŃ

**Radio**  
PONIEDZIAŁEK, 19 grudnia  
WARSZAWA I (Baszyn)  
6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
6.55 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Tańce charakterystyczne (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 13.30 „Moniuszko” (twórczość pieśniarska i operowa). 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: słuchowisko p. t. „O Janku, co psom szyl buty”. 15.30 Muzyka obładowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa. 16.35. Recital fortepianowy. 17.15 O niektórych właściwościach języka współczesnej reklamy. 17.30 „Sylwetki” lutnistów staropolskich. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Piłz i Tabet w piosenkach solowych i zespołowych” — płyty. 18.50 „Międzynarodowy sezon hokejowy rozpoczęty” — pogadanka. 19.00 „Na chłopskim weselu” — suita. 19.30. Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Muzyka wokalna. 21.40 Normacyjne. 21.00 Muzyka wokalna. 21.40 Normacyjne. 22.00 „Dzieje symfonji”. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w jez. francuskim.

PONIEDZIAŁEK, 19 grudnia  
11.50 „W Wójciszewskiej izbie” — audycja dla szkół. 15.00 „O Janku, co psom szyl buty” — słuchowisko dla młodzieży. 17.15 O niektórych właściwościach języka współczesnej reklamy — odczyt. 19.30 Koncert rozrywkowy. 22.00 „Dzieje symfonji” — audycja muzyczna.

WARSZAWA II (Mokotów)  
14.00 Muzyka obładowa. 14.50 Muzyka i tańce — koncert popularny (płyty). 16.00. Utwory Prokofiewa (płyty). 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Para informacyjna. 16.50 Kaelik solistów. 17.10 Biedni lecz się w ośrodkach zdrowia — pogadanka. 17.25. Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka tańcowa (płyty). 21.00 Muzyka (płyty). 21.15 „Style i kierunki” — odczyt. 21.30 Aleksander Wielhorski gra własne utwory. 22.00 Muzyka tańcowa z dancingu „Cafe Club”. 23.03 Kwartet smyczkowy z orkiestrą i solistami (płyty).

KRÓTKOFALOWKI  
24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Z twórczości Michała Świrzyskiego. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.55 Pogadanka aktualna w jez. angielskim. 1.00. Gra zespół wiejski. 2.00. 2.30 lat polskiej muzyki — pogadanka. 2.10 Nasi piosenkarze.

WTOREK, 20 grudnia  
WARSZAWA I (Baszyn)  
6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.55 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 „Mam 15 lat” — powieść mówiona Janiny Morawskiej dla młodzieży. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obładowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.30 Recital skrzypcowy Zuzislawa Roessera. 16.50 Dźwięk pogadanka. 17.00 Arje operowe. 17.20 Muzyka — odczyt. 17.35 „Z pieśnią po kraju”. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00. Koncert Towarzystwa Krzewienia Muzyki Kameralnej. 21.50 „Poezja wieku złotego”. 22.05 „Zwiedzamy nowe inwestycje w Zakopanem”. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

WTOREK, 20 grudnia  
15.00 „Mam 15 lat” — powieść mówiona Janiny Morawskiej. 17.00 Arje operowe w wykonaniu St. Drabika. 19.00 Koncert rozrywkowy. 22.05 „Zwiedzamy nowe inwestycje w Zakopanem”. Tr. z Zakopanego.

WARSZAWA II (Mokot.)  
14.00 Zespół Stefana Rachona. 15.00 Od sopranu do basu (płyty). 16.05 Franciszek Schubert: Trio op. 99 B-dur. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Para informacyjna. 16.50 Kaelik solistów. 17.10 Przegląd kulturalny. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40. Muzyka tańcowa (płyty). 21.00 Muzyka tańcowa (płyty). 21.35 Teatr Wyobraźni: „Kot” — nowela radiowa. 21.50 Identyfikacja tematy operowej w koncepcji różnych kompozytorów. 22.55 Koncert symfoniczny.

KRÓTKOFALOWKI  
24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Muzyka polska. 0.25 „Uczmy się polskiej kolejki”. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.55 Dziennik światowego Związku Polaków z Zagranicy. 1.00 Muzyka baletowa. 1.20 „Jasienka w Jasienicy” — opowiadanie. 1.30 Gra na skrzypcach Irena Dubiska śpiewa Witold Myszkowski. 2.00 „Pociąg narciarski w Polsce” — pogadanka w cz. angielskim. 2.10 Gra Kapela.

**MASKARADA WIELKIM SUKCESEM TEATRU POLSKIEGO**  
Przyjęta zyciwnie przez krytykę, żywiwoło oklaskiwana przez publiczność, efektowna, wspaniale wystawiona, z udziałem J. Iwaszkiewicza o Aleksandrze Puszklinie „Maskarada”, stała się wielkim sukcesem Teatru Polskiego.

**ENTUZJASTYCZNE PRZYJĘCIE SZTUKI CWOJDZINSKIEGO W TEATRZE MAŁYM**  
Nowa komedia twórcy popularnych i szerokich sferach inteligencji stożecznej komedji „naukowych”: „Teorji Einsteina” i „Freuda teorji now” — komedja w 3-ach aktach „Temperamenty”, ilustrująca w żywej i dowcipnej akcji scenicznej podstawowe tezy psychologii konstytucyjnej i tezy głośnego uczonego Kretschmera, została, podobnie, jak dwie poprzednie komedje, przyjęta wręcz entuzjastycznie przez publiczność, złożoną z przedstawicieli najkulturalniejszych i najwybitniejszych teatrów stożecznych.

## Ożywiona działalność Rady Łowieckiej w Piotrkowskim

Pod przewodnictwem Łowczego Powiatowego p. prezesa Feliksa Ksyka z Dobiecina obradowała w ub. tygodniu Powiatowa Rada Łowiecka, poruszając szereg aktualnych zagadnień, dotyczących racjonalnego łowiectwa na terenie powiatu Piotrkowskiego.

W trosce o ukrócenie kłusownictwa, Pow. Rada Łowiecka wystąpiła do Wojewódzkiej Rady Łowieckiej z bardzo aktualnym wnioskiem, aby wyznaczyć, będąca w handlu zwierzyzna, była znakowana. Wysoki bowiem, podejmowane w tej mierze tylko na terenie jednego powiatu, nie osiągną pożądanego rezultatu.

Na skutek interwencji Pow. Rady Łowieckiej władze administracji ogólnej wydały energiczne zarządzenia do posterunków P.P. w kierunku bezwzględnego tępienia kłusownictwa.

W toku obrad ogólnie podnoszono nader przychylnie ustosunkowanie się p. starosty Jerzego Rosickiego do wszelkich poczynań i prac Pow. Rady Łowieckiej. Świadczy o tym między innymi zasięgnięcie opinii Pow. Rady Łow. przy wydawaniu pozwoleń na broń i kart łowieckich.

Starostwo powołało do życia Urząd Rozjemczy do spraw łowieckich, poruczając przewodnictwo p. prezesowi Feliksowi Ksykowi. Na wakandzie znajduje się bardzo dużo spraw, czekających rozstrzygnięcia. Decyzja tego Urzędu jest ostateczna i nie podlega apelacji.

Racjonalne łowiectwo może stać się poważnym źródłem dochodu dla skarbu państwa, ponieważ wiele zwierzyzny bity eksportujemy z Polski zagranicę. To też b. ważnym jest prowadzenie przez myśliwych statystyki ubitej zwierzyzny, co będzie również potrzebne przy układaniu ustawy łowieckiej.

Zapelowano również do panów Myśliwych o zbieranie wystrzelonych łusek na F.O. N. i wręczanie ich podłowczym — oraz o prowadzenie statystyki ubitej zwierzyzny. Potrzebne

drużki są do nabycia u Panów Podłowczych.

Wobec rezygnacji p. dyr. Mierzanowskiego z powodu wyjazdu do Częstochowy Pow. Rada Łowiecka powołała na stanowisko skarbnika p. Ireneusza Lufta, który przyjmuje deklaracje i opłaty członkowskie w sklepie s w o i m przy ul. Słowackiego 1.

Przy okazji postenowiono podać za pośrednictwem „Dziennika Narodowego” do wiadomości publicznej, że od 10 bm. **nie można handlować kurpawami.**

zajęciami od 10 lutego 1939 r. Wiele osób może o tym nie wiedzieć i kupując zwierzyznę po tym terminie może się narazić na przykrości, a następnie zwierzyzna ta może pochodzić z nielegalnego łowu.

W ostatnich obradach Pow. Rady Łowieckiej uczestniczyli pp.: ppłk. Marickiewicz, Dr. Stanisław Lewkowicz, Włodzimierz Szadkowski z Dzielwin, Zygmunt Cieszkowski z Golez i Inż. Feliks Lejczyk Nadleśniczy Lasów Państwowych.

### Na ociemniałe dzieci w Laskach

Powiatowe Koło Gospodyń Wiejskich w Piotrkowie prowadzi obecnie energiczną akcję zbiorczą na terenie powiatu piotrkowskiego celem obdarowania dzieci ociemniałych w Laskach. Poszczególne Kola z terenu powiatu zbierają rozmaite produkty i części odzieży, po czym zebrane upominki przesłane zostaną w paczkach do szkoły dla ociemniałych dzieci w Laskach.

### Wściekły pies pokąsał wieśniaka

We wsi Ignaców Poduchowny pod Piotrkowem jakiś bezpański pies rzucił się na mieszkańca tej wioski — Michała Żaka, którego dotkliwie pokąsał. Wieśniaka niezwłocznie poddano zapobiegawczym szczepieniom ochronnym.

### ś. ħ p. ze Staszczukowskich HELENA DROZDOWICZOWA

W u. b. miesiącu zmarła w Piotrkowie ś. p. Helena Drozdowiczowa, długoletnia i zasłużona Członkini Zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża, Oddziału w Piotrkowie.

H. Drozdowiczowa urodzona 8 lipca 1874 roku w Widawie pow. łaskiego, woj. łódzkiego Po ukończeniu siedmiu klas rosgimnazjum żeńskiego w Piotrkowie i pół-tajnych kursów języka polskiego i historii pod kier. miejscowego działacza politycznego adw. Józefa Czekalskiego, posłubia adw. Józefa Drozdowicza. W myśl istniejącego prądu podnoszenia kraju pod względem gospodarczym nie pozwala rodzicom zlikwidować składu bławatnego istniejącego od 1893 roku, przejmując go i prowadzi do 1931 roku tj. do czasu gdy ciągle wzrastający kryzys gospodarczy zmusił ją do likwidacji wszystkich interesów. W latach 1904 — 1916 r. dom ś. p. Drozdowiczowej był oparciem i ostoją dla licznych uczestników walk legionowych zarówno wojskowych jak cywilnych. Bierze udział w pracach Zarządu Ochrony im. Jachowicza. Od chwili założenia Polskiego Czerwonego Krzyża bierze udział w pracach Zarządu tej Instytucji, trwa na stanowisku przez 19 lat tj. od chwili gdy 11 listopada r. b. zakończyła swoje życie. W roku 1920 zbiera w mieście dary dla walczących na froncie żołnierzy 2 piech. Legionów. Dnia 21 grudnia 1920 r. za dokumentem podróży Nr. 211601 Dow. 2 pp. Legionów Baonu Zapasowego udaje się z zebranymi darami do Grodna, skąd furmankami wyjeżdża na linię okopów i dary rozdaje przez parę dni żołnierzom tego pułku.

W dniu pogrzebu 13 listopada r. b. z polecenia Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, Oddział Piotrkowski w osobie Mjr. Dr. Gallera udekorował trumnę ś. p. Drozdowiczowej Odznaką Honorową P. C. K. W pogrzebie ś. p. H. Drozdowiczowej, nikstrudzonej i ofiarnej krzewicielki idei czerwonokrzyżskiej wziął udział Zarząd Oddziału P. C. K. w Piotrkowie, w imieniu którego Mjr. Er. Galler wygłosił nad grobem Zmarłej przemówienie, drużyny san. ratownicze męskie i żeńskie wraz ze sztandarem oraz tłumy publiczności.

**Strzelcy na Pomoc Zimową**  
Związek Strzelecki w Piotrkowie organizuje w sali im. Kilińskiego bal, dochód z którego przeznaczony zostanie na pomoc zimową i budowę Domu Strzeleckiego w Piotrkowie. Bal ten odbędzie się 5 stycznia br.

### Talony żywnościowe dla bezrobotnych

Z dniem 16 bm. Pow. Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Piotrkowie rozpoczął wydawanie talonów żywnościowych. Bezrobotni, korzystający z pomocy Komitetu podzieleni zostali na 4 grupy: duża, średnia, mała i samotnych. Rodzina duża otrzymuje talony żywnościowe wartości 20 zł. średnia — 19 zł, mała 13 zł, samotni zaś 7 zł.

W związku ze zbyt szczerłą pomocą dla samotnych udali się oni do starosty powiatowego, który przyjętej przez siebie delegacji oświadczył, że rami pomocy dla bezrobotnych już w przyszłym miesiącu zostaną znacznie rozszerzone.

Wydawanie talonów żywnościowych oędzie się jeszcze w dniu dzisiejszym 20 bm.

### Jeszcze jeden do Berez

Do miejsca odosobnienia w Berezie wysłano z Piotrkowa niebezpiecznego złodzieja i suteniera — Antoniego Śliwińskiego.

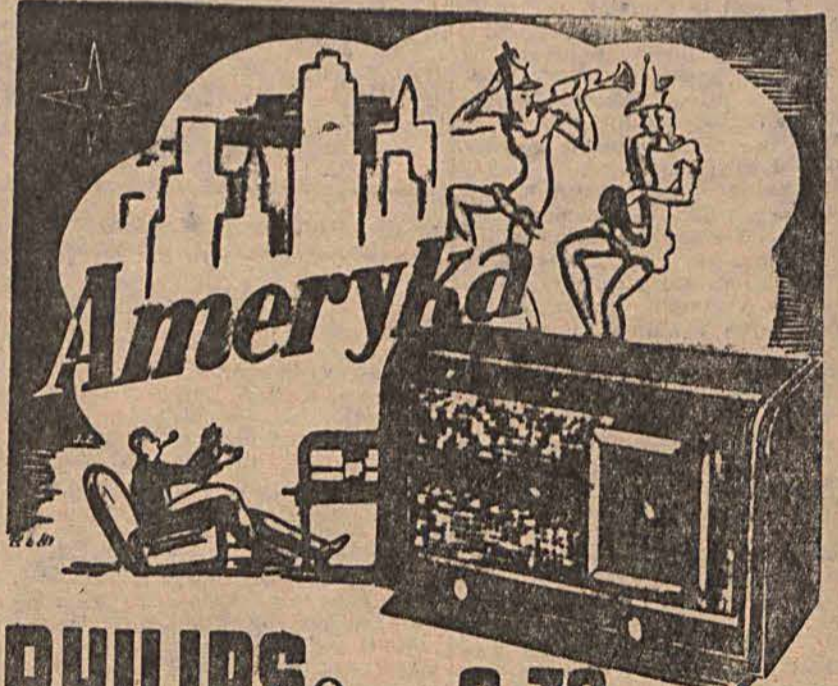
### Prośba do Wszystkich

Tak znów prośba — taka najserdeczniejsza: Prosimy o ofiary dla nieszczęśliwych chorych, zebranych w Apostolstwie Chorych. Słuchaczom audycji ks. Rękaśa ze Lwowa uprzejmie komunikujemy, że w mieście naszym jest gromadka osób, które, jakby żywe radio łączą chorych z życiem świata, z życiem religijnym. Nasze członkinie w Wigilię rano pośpieszą do mieszkań chorych — więc bardzo, bardzo prosimy składać łaskawe ofiary (w każdej formie, odzież, żywność, gotówka) wcześniej. W środę, czwartek i piątek biuro Caritasu czynne cały dzień od 9 r. — 7 w. Caritas — Toruńska 5.

### Katastrofa samochodowa pod Niechciami

Samochód osobowy prowadzony przez Sylwestra Porwałę, w pobliżu Niechcic najechał na wózek, naładowany kartoflami, jadący do zakładów Przemysłowych w Niechcicach. Wsktek zdarzenia szofer i dwóch pasażerów zostało ranionych. Samochód uległ częściowemu zniszczeniu.

**HURT HURT**  
**JÓZEF**  
**IDZIAK**  
PLAC CZARNIECKIEGO Nr. 8 Tel. 13-90  
**CUKIER SODA ZAPAŁKI SÓL**  
Detal: Wina, wódki, likiery i papierosy



**Ameryka**

**PHILIPS Super 6-39**

odbiera z łatwością egzotyczne programy zamorskich stacji, odtwarzając je czysto i wiernie. Dogodne raty. Demonstracja w firmie **IRENEUSZ LUFT** Piotrków, Słowackiego 1, telef. 14-95.

### CORAZ BLIŻEJ ŚWIAT

RADOSNE święta są wtedy, gdy na stole jest DOBRE CIASTO.

Dobre i smaczne STRUCLE, CIASTA i różne pieczywa

**TYLKO Z MAKI**  
**ZE SKŁADU „ZDROWIE”**

Piotrków-Tryb., ul. Piłsudskiego 16, tel. 14-29